Nr. 244 Sobota 15 (28) września 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 2 w nocy.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju — Za granicą; rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie. Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

✝

Ś. P.

PIOTR SKARGA

(Luty 1532 r. — 27 września 1612 r.)

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś w kościele parafialnym św. Aleksandra o godzinie 11-ej rano.

Skarga.

Dziś, gdy jesteśmy w najprzepastniejszych głębinach nieszczęścia pogrążeni, wyłania się ku nam z mroków grzesznej przeszłości mocna, z całkowitej bryły wykuta postać jednego z najpotężniejszych i najgoręcej ojczyznę kochających duchów Polski.

Trzysta lat ubiegło od śmierci proroczego kaznodziei sejmów głuchych.

I słowa jego proroctw straszliwych spełniły się.. I to, co pokoleniom owoczesnym rzucał, jako groźbę potworną, przyoblekło się w ciało rzeczywistości prawie cmentarnej, stało się dla nas gorzkim chlebem powszednim...

A że ostatni kres, poza którym rozsuwa się głuche milczenie śmierci, jeszcze progów naszego domu nie dotknął... A że duch zbiorowości polskiej, acz skołatany i nadludzki ciężar gruzów Kapitolu swego dźwigający, nie zamarł przeto, lecz żyje... A że ogni zniczowych rozburzony dach naszej świątyni nie zadeptał, bo wśród rumowisk i zniszczenia, pod gołem niebem wciąż jeszcze jasno płoną.

Więc proroczy Dzwonnik sejmowy nie jest marą z klechdy, lub prochem, który się rozwiał... On stał się bardziej rzeczywistym, niż za lat cielesnego bytowania na ziemi... i *żywym* czynnikiem naprawy i odrodzenia być nie przestaje...

Jego mądrość lata naszych męczarni sprawdziły... Moc Jego prawdy krwawym doświadczeniem trzech stuleci urosła.. Jego słowa z kazalnicy wiecznotrwałej nad wiekami żywota narodu zawieszonej, nieprzepartą siłą pewników, które świętość i niewzruszoność dogmatu już posiadły, w spiż sumienia polskiego tak gwałtownie, *jak nigdy* uderzają.

Ostatni już czas...

Jutro bez naprawy dnia dzisiejszego — to czarna otchłań *dna* przepowiedni Skargowych.. Że zaś dno ostatecznej zguby widział jasno — my o tem dzisiaj napewno już wiemy.

Dla pradziadów naszych był jeno prorokiem: — a nie jeden tylko naród polski, proroki swoje morduje... Lecz wnukowie stoją wobec proroctw ziszczonych.. Skarga do nich przemawia nie groźbą tego, „co będzie", lecz mogilnym smutkiem otchłani, która — już się rozwarła...

Zasługuje na cześć i — na posłuch...

Edward Paszkowski.

Ciekawy dokument.

W ostatnim numerze „Rusk. Słowa" ogłasza p. Niemirowicz-Danczenko ciekawy dokument.

Jest to list generała Skobelewa, wysłany wkrótce po kongresie berlińskim do M. Aksakowa, w którym omawiał generał możliwość wojny Rosyi z Austryą i Niemcami.

Skobelew wierzył w powodzenie wojny przypuszczał bowiem, że 1) ze względu na teren kampanii nieprzyjaciele nie wykorzystają swej szybkiej mobilizacyi; 2) rosyjska armia będzie jednolitą, sprzymierzona zaś nie; 3) sympatye Królestwa Polskiego mogą być skierowane na korzyść Rosyi. Nie należało więc, jego zdaniem, unikać wojny.

Określał przytem Skobelew w liście plan działania, z którego najcharakterystyczniejszym ustępem jest projekt wojowania z Austryą nietyle zapomocą wojska, ile propagandy politycznej.

„Gdzie tylko ukażą się sztandary rosyjskie—pisał Skobelew—poprzedzać je powinien ukaz o nadaniu włościanom miejscowym ziemi posiadaczy większych a także rządowej, odpowiednio do warunków, ale w jaknajwiększych ilościach, ażeby zainteresować materyalnie masy".

U francuzów—powiada Skobelew—„*l'arbre de la liberté*, u rosyan nadarie ziemi i gmina"...

Gdyby zaś wszystko zawiodło — ostatnie remedium: groźny, jeśli go uzbroić, lud środkowej Azyi, którego, z Atyllą i Tamerlanem na czele, pamięta jeszcze, zachodnia Europa!

Najciekawszy oczywiście dla nas ustep, to ten, w którym zaznacza autor, iż jednym z czynników zwycięstwa jest sympatya Królestwa Niemirowicz-Danczenko cytuje przytem zdanie Skobelewa z innych listów, w których pisał Skobelew o niezbędności rozszerzenia praw polaków.

„Nie straszną jest dla nas—pisał generał—nawet administracyjna autonomia Polski. Mając w centrum 86 milionowy naród, mówiący jednym językiem i wyznający jedną religię, niema czego się bać samorządu plemion bratnich, które łatwo pogodzić z nami wspaniałomyślną polityką i poszanowaniem ich właściwości narodowych. Walka ze światem germańskim o słowiańszczyznę powinna się rozpocząć od załatwienia wszelkich rachunków z polakami. Nie są one tak wielkie, abyśmy nie mogli je opłacić. Polacy postawią swoje warunki, ale zgodzą się na mniejsze."

Armia austryacka.

Uwzględniając ustawę o reformie wojskowej, podają pisma wiedeńskie następującą statystykę armii austryacko-węgierskiej:

Dotychczas armia wspólna liczyła na stopie pokojowej	. .	301,000 ludzi
Austryacka obrona krajowa	.	43,000 „
Węgierska obrona krajowa	.	28,000 „
Razem	. . .	372,000 „

Na podstawie nowej ustawy stan pokojowy podwyższa się:

W armii wspólnej o	. .	50,000 ludzi
W austryackiej obronie krajowej o		12,000 „
W węgierskiej obronie krajowej o		27,000 „
Razem o	. . .	89,000 ludzi

Ogółem armia lądowa austryacko-węgierska będzie liczyła na stopie pokojowej 461,000 ludzi.

Dotychczas armia wspólna na stopie wojennej liczyła (bez rezerwy uzupełniającej i bez „landszturmu") 800,000 ludzi, obie obrony krajowe 414,000 ludzi, razem 1,214,000 ludzi.

Po reformie stan wojenny będzie wynosił:

W armii wspólnej	. . .	1,360,000 ludzi
W austryackiej obronie krajowej		240,000 „
W węgierskiej obronie krajowej		220 000 „
Razem	. . .	1,820,000 ludzi

Jeżeli do tej liczby doliczy się rezerwy uzupełniające „landszturm" i kontyngent bosniacki, otrzymamy okrągło trzy miliony ludzi, jako siłę zbrojną Austro-Węgier na stopie wojennej.

Z ruchu przedwyborczego w Warszawie.

We wtorek, jak wiemy już z telegramów naszego korespondenta, w Resursie Obywatelskiej odbyło się zebranie przedwyborcze, w którem wzięło udział 250 prawyborców m. Warszawy. Poważnie pod względem liczebnym była reprezentowana sfera rzemieślnicza i kupiecka. Zagaił zebranie redaktor Stanisław Kozicki, wykazując, iż celem zebrania jest naradzić się w gronie prawyborców przeciwnych wszelkim kompromisom z żydami nad przeprowadzeniem wyborów w Warszawie. Na przewodniczącego powołano inż. Maryana Lutosławskiego. Nadto przy stole prezydyalnym zasiedli panowie: prof. Jaczynowski, adw. Siemiradzki, adw. Nowodworski, prezes związku rzemieśln. chrześcijan Stanisław Lipczyński, b. poseł Wład. Jabłonowski, dr. Walenty Kamocki, starszy zgromadzenia piernikarzy—Jan Wróblewski. Sekretarzem obrano redaktora „Dnia", p. Stefana Gorskiego.

„O sytuacyi wyborczej w Warszawie" mówił p. Roman Dmowski. Zmieniły się w ostatnich latach warunki naszego politycznego bytu. I w tej ciężkiej sytuacyi jedni radzą lekceważyć Dumę jako teren pracy politycznej i nawołują do jej opuszczenia. Inni wskazują opozycyę i protesty, jako jedyną formę politycznego działania. Czy to istotnie zapewni społeczeństwu jakiekolwiek korzyści?

Gdy nie można zyskać bardzo wiele, należy brać to co się da, lub choćby tylko bronić się przed atakami nieprzyjaciół. Przeciwko nam nie tylko rząd ale i społeczeństwo rosyjskie. Rola polskiego przedstawicielstwa w Dumie, wskutek ogólnego układu stosunków jest bardzo trudna. A sprawa polska wymaga tem energiczniejszej obrony, że nasze położenie polityczne od całego szeregu lat stale się pogarszało. Przyczyną tego—nie tylko przewaga sił po stronie przeciwników, ale i słabość wewnętrzna.

Gdy oto na początku ubiegłego stulecia mieliśmy 7 proc. żydów, dzisiaj ich liczymy 15 proc. A ile w ich ręku bogactw, ile wpływów różnorodnych na społeczeństwo polskie. Należy się wzmacniać wewnętrznie, organizować siły narodowe, brać się do polityki, nie lekceważyć najmniejszych nawet zdobyczy. Trzeba nam odpowiednich ram prawnych. Są w społeczeństwie naszem żywioły albo niedoceniające znaczenia takiej działalności, albo też ulegające wpływowi żydów, którym zależy na oderwaniu społeczeństwa od takich realnych spraw, jak samorząd miejski. I dlatego, jedni lekceważyli tę sprawę, inni, a w tej liczbie i większość prasy, wypowiedzieli się za równouprawnieniem żydów w samorządzie.

Co do wyborów, to kompromis wyborczy z żydami niewątpliwie zmniejszyłby wrażliwość polaków na niebezpieczeństwo żydowskie. Na zebraniu piątkowem w Resursie Kupieckiej niby nie było zwolenników kompromisu z żydami, a kiedy adw. Nowodworski postawił odpowiedni wniosek, połowa zgromadzonych nie chciała zupełnie głosować. W końcu mówca uzasadniał dotychczasową politykę Koła Polskiego i postawił wniosek domagający się samodzielnej akcyi wyborczej Polaków w Warszawie, bez porozumiewania się z żydami.

Poseł Wład. Jabłonowski wykazywał, iż taka a nie inna polityka Koła Polskiego w III Dumie podyktowana była warunkami zewnętrznymi i żywą troską o dobro narodu. O poczuciu obowiązku ze strony polaków świadczy dostatecznie 3 miesięczna walka o Chełmszczyznę, gorliwe zajęcie się projektem samorządu. Brak godności narodowej w postępowaniu naszego przedstawicielstwa zarzucają sfery najbardziej krzykliwe, najmniej odpowiedzialne. Winny one pamiętać o tem, że obrzucając błotem Koło Polskie, utrudniają mu pozycyę w

Dumie i tem samem działają na szkodę narodu.

Żywe przemówienie posła warszawskiego gorąco było przyjęte przez zebranych. Na wniosek prof. Białowiejskiego podziękowano p. Jabłonowskiemu za jego działalność poselską.

Adw. Nowodworski mówi, iż na zebraniu piątkowem w Resursie Kupieckiej wszyscy mówcy oświadczyli się przeciw kompromisowi z żydami, a wielu nie chciało w tym kierunku głosować. Mówiono „nie damy się policzyć". Owszem, w sprawach realnych należy się liczyć. Zebrano się wówczas z obawy przed niebezpieczeństwem żydowskiem, a wśród zebranych wielu było zwolenników równouprawnienia żydów w samorządzie.

Gdzie tu konsekwencya? Nie miał również podstaw wniosek, aby zawierać kompromis z żydami polskimi. Kto czuje się polakiem, temu ubliżalibyśmy propozycyą kompromisu.

P. Henr. Radziszewski motywuje taktykę polityczną Koła Polskiego i jest za wybraniem na posła z Warszawy polaka, nie skrępowanego warunkami żydowskimi.

Red. Stefan Gorski podnosi niebezpieczeństwo żydowskie, wskazuje na to, że społeczeństwo coraz lepiej rozumie to niebezpieczeństw i wypowiada się przeciwko kompromisowi wyborczemu. Następnie zabiera głos p. Gromko i w żywem przemówieniu dowodzi, iż popieranie polskiego stanu trzeciego jest najskuteczniejszą bronią przeciw żydom w kraju. W wyborach—trzeba iść przeciw żydom.

Jednomyślnie uchwalono następującą rezolucyę, postawioną przez p. Romana Dmowskiego:

„Zgromadzeni d. 24 września 1912 roku w Resursie Obowytalskiej prawyborcy polacy m. Warszawy uchwalają przeprowadzić prawybory w Warszawie bez wszelkiego porozumiewania się z jakiemikolwiek grupami żydowskiemi w celu zdobycia większości polskiej w kolegium wyborczem warszawskiem".

Wobec tego, że pewne sfery polskiego społeczeństwa nawołują do bojkotu Dumy i nazywają zdrajcami tych, co chcą uczestniczyć w wyborach, p. R. Dmowski postawił taki wniosek:

„Wszelką agitacyę za powstrzymaniem się polaków od udziału w wyborach zebranie uważa za zdradę interesów polskich".

W sprawie poruszonej przez wniosek drugi, zabrał głos redaktor St. Kozicki, aby stwierdzić, że od czasów tak zwanej konstytucyi do chwili obecnej wyrobienie polityczne społeczeństwa znacznie posunęło się naprzód. Te same ożywiają nas uczucia, te same mamy cele, ale zadania swoje pojmujemy bardziej konkretnie, realnie. Lud wiejski, robotnicy, rzemieślnicy—wszyscy zainteresowani są tym lub innym biegiem prac prawodawczych. Dzisiaj idzie w polityce o obronę bardzo realnych spraw.

Wniosek drugi przyjęto również jednogłośnie, poczem prof. Białowiejski postawił wniosek trzeci:

„Dążenie żydów do narzucenia Warszawie posła, choćby polaka, ale takiego, jaki odpowiada ich wymaganiom, zebranie poczytuje za zamach na nasze prawa do stolicy kraju. Przeprowadzenie jakiegokolwiek kandydata przy pomocy głosów żydowskich przeciw większości polskiej pozostanie całkowicie na odpowiedzialności żydów".

I za tym wnioskiem wypowiedział się ogół zgromadzonych. Wreszcie wybrano komisyę do organizowania zebrań przedwyborczych w poszczególnych cyrkułach.

W skład komisyi weszli pp: starszy zgromadzenia lakierników Wład. Deniszczuk, Roman Dmowski, inż. Stanisław Falkowski, dyrektor Resursy Obywatelskiej Józef Gardowski, poseł Władysław Jabłonowski, dr. Walenty Kamocki, redaktor Stanisław Kozicki, adw. Stanisław Kijeński, prezes związku rzemieślników chrześcian Stanisław Lipczyński, inż. Maryan Lutosławski, adw. Franciszek Nowodworski, adw. Władysław Piechowski, prezes sekcyi rzemieślniczej Jan Rudnicki, Jan Tur, starszy zgromadzenia piernikarzy Jan Wróblewski i Dyonizy Zaborski.

Pod koniec zebrania przewodniczący wezwał uczestników do czynnego poparcia akcyi wyborczej w Warszawie. Zebranie, które się sozpoczęło o godz. 8 ej wiecz., trwało do godz. 12 ej w nocy.

Marschall von Bieberstein.

W Badenweiler (w Badenie) zmarł nagle ambasador niemiecki w Londynie, baron Marschall von Bieberstein. Dyplomacya niemiecka ponosi stratę ciężką, gdyż zmarły był jednym z najdzielniejszych jej przedstawicieli.

Marschall von Bieberstein był przez kilka lat sekretarzem stanu czyli ministrem spraw zagranicznych. Stanowisko to łatwem nie było dzięki nieobliczalnym fantazyom cesarza Wilhelma II. Na czasy ministerstwa Marschalla przypada depesza do prezydenta Rzeczypospolitej południowo-afrykańskiej Krügera, która swego czasu tyle hałasu narobiła.

Nowe traktaty handlowe i przyłączenie do Niemiec Helgolandu, są naiceiniejszemi zasługami zmarłego.

Na ostatnie czasy ministerstwa Marschalla przypada słynna afera Tauscha. Przeciwko ciężkim zarzutom drażliwej natury, jakie niektóre dzienniki robiły ministrowi, musiał on szukać obrony na sali sądowej.

Po ustąpieniu z sekretaryatu spraw zagranicznych, powierzono Marschallowi ważne stanowisko ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu. Wzrost wpływów niemieckich, koncesya na kolej bagdadzką, oto owoce działalności zdolnego dyplomaty.

Kilka miesięcy temu oddał cesarz Wilhelm Marschallowi ambasadę niemiecką w Londynie. Marschall miał szukać dróg do porozumienia się z Anglią, do zażegnania grożącej wciąż wojny. Zadania swego ambasador dokonać jednak nie mógł, bo los na to nie zezwolił. Marschall umarł, nie zdoławszy dzieła chociażby rozpocząć.

Jeszcze o mowie hr. Berchtolda.

Exposé hr. Berchtolda wywołało w kołach poselskich i politycznych w Wiedniu niezwykłe wrażenie. Wobec zwykłej ostrożności dyplomacyi austryackiej silne zaakcentowanie niepokojącej sytuacyi podziałało piorunująco, tembardziej, że minister nie miał do tego żadnych powodów natury państwowej, gdyż wojskowość wcale nie wystąpiła z nowemi żądaniami, dla których uwzględnienia trzebaby wskazywać na grożące niebezpieczeństwo, a nizki kurs renty państwowej przemawiał raczej za wygłoszeniem mowy uspakajającej.

„N. F. Presse" podaosi, że mowa ta wygłoszona została w chwili, gdy Sazonow w Balmoral naradza się z sir Edwardem Grey'em. Mowa ta więc ma na celu zwrócić uwagę, że Austro-Węgry czuwają, że nie uchodzi mieć na zewnątrz na ustach zapewnienie pokojowe, a tajnie dążyć do niepokoju i wywoływania konfliktu.

„N. F. Presse" przypomina, że od czasu zjazdu w Rewlu i zaostrzenia się stosunków między Rosyą a Austryą, Europa nie ma spokojnej chwili. Tylko ugoda między Petersburgiem a Wiedniem zapewniała utrzymanie status quo na Bałkanach a Europie spokój. Między Petersburgiem a Wiedniem nagromadziło się tyle materyału palnego, ludy tak wżyły się już w myśl wojny, że do wybuchu przyjść może bardzo łatwo.

Podobnie wyrażają się inne dzienniki. Zaznaczyć jednak należy, że mowa hr. Berchtolda wygłoszona została nie tylko w chwili, gdy Sazonow obraduje z sir Grey'em, ale także w chwili, gdy nadeszła wiadomość, że do Paryża udaje się szef admiralicyi rosyjskiej Grigorowicz w celu zawarcia rosyjsko-francuskiej konwencyi morskiej.

Z prasy rosyjskiej.

Październikowcy zataczają wielkie działa przedwyborcze. W „Nowoje Wremia" występuje z artykułem prezes petersburskiego komitetu związku, „sam" p. A. Stołypin, i prawi:

„I moje obserwacye osobiste, i opinie wielu działaczy miejscowych mówią o tem, że nastroju rewolucyjnego na prowincyi obecnie niema. Ale opozycyjność wzrasta. Opozycyjność tych właśnie ludzi, którzy rewolucyi nie chcą i boją sie, którzy mówią i myślą szczerze o tem, aby uchronił Bóg Rosyę od nowych zamieszek i właśnie dlatego smucą się i oburzają z powodu błędów, krótkowzrocznych środków i fatalnego postępowania miejscowej i centralnej administracyi.

„Gdzie więksi są gorliwce, w centrnm czy na prowincyi — trudno zdecydować. Sprawa zdaje się stoi tak, że gubernatorowie traktują wybory jako kwestyę karyery i chcą zanadto już się odznaczyć, a czynnika któryby ich należycie hamował niema. A wynikiem tego jest, że w całej Rosyi rozlega się jęk, albo co gorsze — śmiech; sposoby nacisku na wybory, polowania na tego lub innego posła niepożądanego stają się anegdotyczne i powtarza się je jak śmieszne opowiadanie. W jednej gubernii we wszystkich powiatach niemcy głosują ze wszystkimi, ale w drugiej z powodu pewnego posła, są wyodrębnieni w osobnej kuryi; w innej gubernii to samo robi się z duchowieństwem; w trzeciej wywiera się nacisk na urzędników wyborców; w czwartej oddaje się pod sąd działacza ziemskiego bez żadnej podstawy i z zupełnem przekonaniem, że będzie uniewinniony, byleby usunąć go od wyborów.

Gdzież poszanowanie społeczeństwa i narodu?"

Zwłaszcza „społeczeństwa" październikowego, bo

„jakąż to szczególniejszą korzyść będzie miał rząd z tego, że zapomocą anegdotycznych sposobików dopnie wybrania Zamysłowskiego i zabalotowania Jeropkina, Leonowa, Kamienskiego i innych?"

Źle robi rząd, że nie szanuje kandydatur październikowych — październikowcy się z rządem za to—porachują...

W odpowiedzi na artykuły pism angielskich, które z racyi przyjazdu Sazonowa do Anglii zaznaczyły, że najważniejszą sprawą do omówienia będzie sprawa perska, „Riecz" pisze, że stokroć ważniejszą jest sprawa bałkańska i zażegnanie wybuchu, który się tam szykuje.

„Czemże można go zażegnać? Tylko bezpośrednią interwencyą mocarstw z przedłożeniem gotowego projektu autonomii tureckich. Taki projekt szykuje zdaje się Austrya. Ale czas zdaje się wyrwać z jej rąk inicyatywę. W tym celu Anglii potrzeba tylko przypomnieć sobie swoje projekty antonomii, stawiane przed 1908 r. A Rosyi dość przypomnieć, że ustąpienie jej z Macedonii przed czterema laty było tylko tymczasowe i spowodowane takiemi okolicznościami, które faktycznie nie nastąpiły.

„Nowy wspólny projekt szerokich reform na Bałkanach oto temat, zasługujący na poważne rozważenie w Ballmoralu. Kto wie, czy tego rodzaju inicyatywa nie byłaby podstawą psychologiczną dla partyi pokoju w państwach bałkańskich".

(J.)

Dom zdrowia w Zakopanem.

W sprawie Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia" w Zakopanem otrzymujemy od zarządu T-wa Domu Zdrowia odezwę następującą:

Wobec wieści rozsiewanych ostatnimi czasy w niektórych organach prasy, szkodzących instytucyi Domu Zdrowia uczącej się młodzieży „Pomoc Bratnia" w Zakopanem, zarząd i rada nadzorcza, oraz naczelny lekarz T-wa, nie będąc w stanie odpierać nieuzasadnionych zarzutów, poczuwają się do obowiązku udzielenia ogółowi polskiego społeczeństwa następujących wyjaśnień:

Założone przed 12 tu laty Towarzystwo Domu Zdrowia od początku swego istnienia żadnym zasadniczym zmianom nie uległo, prócz stałej i konsekwentnej ewolucyi w kierunku nowoczesnych wymagań sanatoryalnych. Wszelkie zatem wieści o reformach statutowych, rzekomo zmieniających polski charakter instytucyi, są absolutnie niezgodne z prawdą.

Domem Zdrowia rządzi ogół polskiej młodzieży, zorganizowanej przy wyższych uczelniach w kraju i zagranicą w grupy Domu Zdrowia „Pomocy Bratniej" wysyłają one delegatów swych na doroczne zjazdy, stanowiące najwyższą instancyę T-wa.

Jednomyślność uchwał tegorocznego zjazdu, odbytego 15 i 16 sierpnia w Zakopanem, pomimo różnic kierunku wśród młodzieży, świadczy wymownie o gorącem przejęciu się jej donioslością zadań humanitarnych, które stanowią treść i cel działalności Domu Zdrowia. Paragraf statutu, mocą którego pacyenci Domu Zdrowia wysyłali swego przedstawiciela na zjazd został jednomyślną uchwałą młodzieży (a zatem i delegata pensyonarzy Domu Zdrowia) wykreślony, a to na wniosek lekarzy, przeświadczonych o szkodliwym wpływie wyborczej atmosfery podczas mianowania delegata na stan zdrowia pacyentów. Natomiast uchwalono nowe zmiany statutowe, zapewniające każdemu pensyonarzowi prawo zwracania się z żądaniami lub zażaleniami do wszystkich władz Towarzystwa, a więc do zarządu, do naczelnego lekarza, do rady nadzorczej i do zjazdu delegatów.

Co do zarzutów, dotyczących wadliwej gospodarki finansowej, pociągającej za sobą niedobór w budżecie na rok przyszły w przypuszczalnej kwocie 16,000 kor., rzecz przedstawia sie jak następuje:

Tegoroczny zjazd delegatów pomimo dotkliwego podrożenia ostatnimi czasy artykułów żywności, pomimo znacznego polepszenia warunków bytu pacyentów w przeniesionym na Gubałówkę, rozszerzonym i znacznie udoskonalonym Domu Zdrowia (kanalizacya, centralne ogrzewanie, wodociągi, łazienki etc.) nie uznał za możliwe podwyższyć opłaty od znajdujacych się nieraz w nędzy pensyonarzy. Opłata miesięczna wynosi jak dawniej 100 kor., rzeczywiste zaś koszty utrzymania dochodzą do 150 koron.

Od początku istnienia Domu Zdrowia niedobory budżetowe są zjawiskiem stałem, jak prawie w każdej instytucyi tego rodzaju. Bywają one pokrywane z różnych źródeł: przez wkładki nowych członków, datki jednorazowe, zapisy, wogóle dzięki ofiarności publicznej w różnych postaciach.

Wspominamy nakoniec, że po jednomyślnym uchwaleniu absolutoryum dotychczasowemu zarządowi oraz wyrażeniu gorącego podziękowania byłemu prezesowi T-wa d-rowi J. Żychoniowi, oraz ustępującym pp. d-rostwu Kuczewskim, nastąpił również jednomyślny wybór zarządu, rady nadzorczej oraz nowego naczelnego lekarza Domu Zdrowia.

Żadaniem tych organów będzie służyć w miarę swych sił sprawom Domu Zdrowia Pomocy Bratniej, jako instytucyi ze wszech miar pożytecznej i stanowiącej cenną placówkę w walce z gruźlicą. Liczymy w pracy naszej na skuteczną pomoc i życzliwe poparcie całego polskiego społeczeństwa.

Tow. Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej Pomoc Bratnia w Zakopanem:

Prezes T-wa:
D-r Kazimierz Dłuski.

Sekretarz T-wa:
Leopold Winnicki.

Zarząd T-wa:
D-r Karol Morawski, wiceprezes.
E. Trenklerówna (m. p.) skarbniczka.

Rada nadzorcza:
D-r Bronisława Dłuska.
Tadeusz Korniłowicz.
Rafał Korniłowicz.
D-r Ant. Kuczewski.

Lekarz naczelny T-wa
Dyrektor Domu Zdrowia:
D-r Edmund Brzeziński.

Administratorka:
Józefa Kuczewska.

Nowe książki.

Stanisław Otmianowski, inżynier kultury rolnej. Melioracye łąk. Warszawa 1912. (Stron 103 i 70 rysunków).

Wychodząc z zasady, że „łąki dobre są podstawą hodowli inwentarza, pomocą w całem gospodarstwie, bogactwem każdego rolnika", zaś „łąki złe—są ciężarem gospodarstwa", daje nam autor w wykładzie jasnym praktyczne wskazówki ulepszania łąk, ich utrzymania i pielegnowania, oraz wyjaśnia melioracye łąk.

Na specyalną uwagę zasługuje rozdział o trawach, w którym autor podał opis traw i koniczyn, wykazując ich właściwości w użyciu, oraz spis kilku kombinowanych mieszanek, zastosowanych do łąk, znajdujących się w różnych warunkach. Potem zaznajamia nas inż. Otmianowski w sposób treściwy i zrozumiały z systemami nawadniania i odwadniania łąk, ilustrując swoj wykład doskonałymi, często barwnymi, rysunkami. Język książki jędrny, aczkolwiek nie wszędzie poprawny.

Dzisiaj, gdy melioracye rolne poczęły już podnosić wydajność roli i wielokrotnie przyczyniły się do zamiany nieużytków na grunty żyzne, rolnik będzie musiał zwrócić baczniejszą uwagę na łąki, częściowo zupełnie zaniedbane, częściowo zaś po macoszemu, w porównaniu z polami ornemi, traktowane. Przy takiem zaś zajęciu się sprawą łąk, książka inżyniera Otmianowskiego może być bardzo przydatna.

Dr. W. J. Karpiński, prof. rolnictwa. Uprawa buraków cukrowych. Wskazówki praktyczne dla mniejszych plantacyi. Warszawa 1912. (Stron 72). Cena kop. 30.

Niniejsza książeczka prof. Karpińskiego, przeznaczona dla drobniejszych plantatorów, podaje najgłówniejsze zasady uprawy buraków, oparte zarówno na najnowszych badaniach naukowych, jak i na wynikach własnych doświadczeń polowych autora. W szczupłych ramach starał się autor zamknąć jaknajwięcej wiadomości, aby obznajmić czytelnika nie tylko z właściwą uprawą buraków, ale także z użytkowaniem liści i główek buraczanych na paszę, z wartością wysłodzin i melasu, oraz z najważniejszymi szkodnikami.

Napisana przystępnie, a zajmująco, ozdobiona wieloma rycinami, książeczka profesora Karpinskiego z powodzeniem może się znaleźć w bibliotezkach podręcznych naszych ziemian.

Inż. Z. Chmielewski. Zarys techniki mleczarskiej. III ponownie przerobione i powiększone wydanie. Warszawa 1912 (Stron 212 + XI. Rysunków w tekście 133) Cena w kartonie rb. 1 kop. 40.

Wydana nakładem centralnego Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem książka inżyniera Chmielewskiego pod każdym względem przedstawia się nader dodatnio. W treściwym i jasnym wykładzie dał nam autor wszystko, co mleczarza interesować może, zestawił przytem treść całą bardzo umiejętnie i systematycznie, objaśniając wykład licznymi i dobrymi rysunkami. Poza rozdziałami, traktującymi o mleku i maśle i o użytkowaniu mleka chudego i maślanki, znajdujemy rozdział (X) o budowlach i urządzeniu mleczarni, dalej rozdział (XI) o wypłacie za mleko i śmietankę, wreszcie obrachunki i kalkulacye (rozdział XII) mleczarskie przedstawione w szeregu przykładów, obejmujących najważniejsze zagadnienia kontroli wyrobu. Nadto w rozdziale XI podane zostały tablice do obliczania ceny 1 litra mleka w kopiejkach (i groszach austryackich) z dokładnością do 0,01 (str. 196 do 201 włącznie), podówczas, gdy w poprzednich wydaniach ceny te obliczone były tylko z dokładnością do 1/4.

Książkę inżyniera Chmielewskiego, uwzględniającą najnowsze zdobycze techniki mleczarskiej, możemy polecić ogółowi, interesującemu się tą gałęzią gospodarstwa wiejskiego, w nadziei, że każdy, kto się z tą książką zapozna, korzyść niewątpliwą z zapoznania tego osiągnie.

Z. P.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Gradobicia na Podolu.** W roku bieżącym grad i silne ulewy na Podolu zniszczyły koło 2,215 dziesięcin zasiewów. W powiecie winnickim zniszczonych zasiewów było 286 dzies., co przyniosło 8,000 rb. strat. W pow. bałckim zniszczonych 123 dzies. — 1,500 rb. strat. W pow. olhopolskim ulewy i grady zniszczyły 1,660 dzies. zasiewów. Największe jednakże szkody odniósł powiat uszycki. Ulewy i grady zniszczyły tam blizko 700 dzies. zasiewów, co przyniosło strat przeszło 40 tysięcy rubli.

— **Komitety opiekuńcze.** Zebrania rodziców zwoływane dla sformowania komitetów opiekuńczych najczęściej nie dochodzą do skutku z powodu niestawienia się wymaganej przez ostatnie rozporządzenie ministeryalne ilości rodziców. Tak się stało ostatnio w Białej Cerkwi, Równem na Wołyniu i w Mohylowie Podolskim.

Wybory.

Terminy wyborów.

Wybory pełnomocników gmin na zgromadzeniach gminnych odbędą się: na Ukrainie i Podolu — d. **20 września**, na Wołyniu — dn. **19 września**.

Wybory wyborców z kuryi włościańskiej na zjazdach powiatowych pełnomocników gmin odbędą się: na Ukrainie i Podolu — dn. **4 października**, na Wołyniu—dn. **5 października**.

Wybory pełnomocników robotniczych w fabrykach i warsztatach kolejowych odbędą się: na Ukrainie i Podolu—dn. **20 września**, na Wołyniu—dn. **19 września**.

Wybory wyborców z kuryi robotniczej na zjazdach gubernialnych pełnomocników fabryk i warsztatów kolejowych odbędą sie: na Ukrainie—dn. **4 października**, na Wołyniu—dn. **5 października**, na Podolu—dn. **1 października**.

Wybory pełnomocników niepełnocenzusowych prawyborców wiejskich odbędą się:

Na Ukrainie we wszystkich powiatach — dn. **18 września**.

Na Wołyniu w pow. zasławskim dla wszystkich prawyborców tej kuryi — dn. **17 września**; we wszystkich powiatach z wyjątkiem pow. zasławskiego wyłącznie dla polaków, prawyborców tej kuryi—dn. **19 września**; dla oddziału drobnej własności niepolskiej we wszystkich powiatach prócz zasławskiego, krzemienieckiego i starokonstantynowskiego—dnia **15 września**; dla oddziału średniej własności niepolskiej w pow.: owruckim, dubieńskim i rówieńskim—dn. **17 września**; włodzimierskim, kowelskim i ostrogskim—dn. **18 września**, oraz zwiahelskim, żytomierskim i łuckim — dnia **20 września**, dla prawyborców tej kuryi—niepolaków (bez podziału na oddziały) w pow. krzemienieckim — dn. **18 września** oraz w pow. starokonstantynowskim—dn. **20 września**.

Na Podolu: dla oddziału drobnej własności wiejskiej we wszystkich powiatach prócz jampolskiego, olgopolskiego i latyczowskiego—dnia **18 września**; dla oddziału średniej własności ziemskiej we wszystkich powiatach z wyjątkiem wyżej wymienionych—dn. **19 września**; dla wszystkich prawyborców tej kuryi (bez podziału na oddziały według wysokości cenzusu) w powiatach jampolskim, olgopolskim i latyczowskim—dn. **20 września**.

Wybory wyborców z kuryi wiejskiej na zgromadzeniach powiatowych prawyborców wiejskich pełnocenzusowych i pełnomocników prawyborców niepełnocenzusowych odbędą się:

Na Ukrainie we wszystkich powiatach bez podziału według narodowości — dnia **27 września**.

Na Wołyniu, bez podziału na kurye narodowościowe w powiecie zasławskim—dnia **27 września**; dla prawyborców polaków i niepolaków z osobna w powiatach owruckim, rówieńskim i dubieńskim — dn. **27 września**; w powiatach włodzimierskim, kowelskim, łuckim i starokonstantynowskim—dn. **2 października**, oraz w pow. zwiahelskim, żytomierskim, krzemienieckim i ostrogskim—dn. **4 października**.

Na Podolu: bez podziału na kurye narodowościowe w pow.: bałckim, bracławskim, hajsyńskim, lityńskim i uszyckim—dn. **28 września**, oraz w pow.: winnickim, latyczowskim, mohylowskim, olgopolskim i jampolskim—dn. **3 października**; z kuryi prawyborców polaków w pow. płoskirowskim—dn. **29 września**, w pow. kamienieckim — dn. **4 października**; z kuryi prawyborców niepolaków w pow. płoskirowskim—dn. **28 września**, w pow. kamienieckim—dn. **3 października**.

Wybory wyborców z I-ej i II-ej kuryi miejskiej we wszystkich powiatach, niezależnie od tego, czy podział na kuryę rosyjską i nierosyjską został dokonany lub nie, odbędą się: na Ukrainie—dnia **29 wrześni**; na Wołyniu—dn. **30 września**; na Podolu—dn. **29 września**.

Zebranie przedwyborcze.

W niedzielę dn. 16 b. m. w sali wykładów ludowych przy ulicy Bulwarno-Kudriawskiej № 26 odbędzie się zebranie wyborców z cyrkułów bulwarowego i łukjanowieckiego, zwołane przez grupę postępowców w celu omówienia kwestyi związanych ze zbliżającymi się wyborami 2 posłów do Dumy Państwowej z miasta Kijowa.

Na zebraniu między innymi przemawiać mają mecenas D. Grygorowicz-Barskij i profesor S. Iwanow.

Obwieszczenie.

Gubernator kijowski podaje do wiadomości, iż zjazd wyborczy prawyborców niepełnocenzusowych wiejskich i osób duchownych powiatu kaniowskiego odbędzie się 18 września r. b. w m. Kaniowie w lokalu resursy miejscowej, nie zaś w zjeździe sędziów pokoju, jak to było podane uprzednio.

Listy dodatkowe.

Zostały ogłoszone dodatkowe listy prawyborców wiejskich i miejskich z powiatów kijowskiego, wasylkowskiego, kaniowskiego, berdyczowskiego, lipowieckiego, czerkaskiego, zwinogródzkiego i humańskiego.

W pow. kijowskim z list prawyborców niepełnocenzusowych wiejskich wykreślono 203 prawyborców (31 z cenzusu gruntowego i 172 z cenzusu niegruntowego. Z list osób duchownych wykreślono 3 duchownych prawosławnych i wpisano ich 7. Z list prawyborców pełnocenzusowych miejskich wykreślono 36 osób, z list prawyborców niepełnocenzusowych miejskich — 508 osób. Do list niepełnocenzusowych prawyborców miejskich wpisano 108 nowych prawyborców.

W powiecie wasylkowskim: do list prawyborców pełnocenzusowych wiejskich wpisano 2 rosyan. Do list prawyborców niepełnocenzusowych wiejskich włączono 2 osoby (1 polak i 1 rosyanin), wykreślono zaś z nich 5 osób. Do list wyborczych osób duchownych wpisano 4 osoby, wykreślono 8. Do listy prawyborców pełnocenzusowych miejskich wpisano 1 rosyanina, wykreślono zaś 95 żydów i 15 chrześcijan.

Do list prawyborców niepełnocenzusowych miejskich powiatu wasylkowskiego wpisano 41 osób i wykreślono z niego 923 osoby (655 żydów i 267 chrześcijan).

W powiecie kaniowskim: do list prawyborców pełnocenzusowych wiejskich wpisano 4 nowych prawyborców-rosyan, wykreślono zaś 6 osób (2 polaków i 3 rosyan). Z list prawyborców niepełnocenzusowych wiejskich wykreślono 1 polaka. Do list osób duchownych wpisano 1 proboszcza prawosławnego i wykreślono 3. Z list prawyborców pełnocenzusowych miejskich wykreślono 2 żydów. Do list prawyborców niepełnocenzusowych miejskich włączono 1 rosyanina i wykreślono 127 (przeważnie żydów).

W powiecie berdyczowskim: do list wyborców pełnocenzusowych wiejskich wpisano 12 rosyan i 1 polaka, wykreślono zaś 7 rosyan i 1 polaka. Do list osób duchownych wpisano 5 proboszczów prawosławnych, wykreślono 6. Do list prawyborców wiejskich niepełnocenzusowych wpisano 4 polaków i 3 rosyan, wykreślono zaś z nich 214 prawyborców.

Do list pełnocenzusowych prawyborców miejskich powiatu berdyczowskiego włączono 4 nowych prawyborców żydów, wykreślono zaś 366 (przeważnie żydów). Z list niepełnocenzusowych prawyborców miejskich wykreślono 282 osoby.

W powiecie lipowieckim: do list pełnocenzusowych prawyborców wiejskich wpisano 3 polaków, wykreślono z nich 1 polaka i 1 rosyanina. Do list prawyborców miejskich pełnocenzusowych wpisano 2 żydów, wykreślono zaś 261. Do list prawyborców miejskich pełnocenzusowych wpisano 1 rosyanina i 1 tatara i wykreślono 391 prawyborców, (w przeważnej większości żydów).

W powiecie czerkaskim: z listy prawyborców pełnocenzusowych wiejskich wykreślono 1 polaka i 1 rosyanina. Do list prawyborców pełnocenzusowych wiejskich włączono 7 osób, wykreślono 31. Do list prawyborców pełnocenzusowych miejskich wpisano 1 rosyanina, wykreślono 60 (przeważnie żydów). Do list prawyborców niepełnocenzusowych miejskich wpisano 27 rosyan, wykreślono zaś 842 prawyborców.

W powiecie zwinogródzkim: do list osób duchownych wpisano 2 proboszczów prawosławnych i wykreślono 1. Do list prawyborców miejskich pełnocenzusowych wpisano 1 żyda i wykreślono 46 osób (2 polaków, 1 rosyanina i 43 żydów). Do list prawyborców miejskich niepełnocenzusowych wpisano 40 nowych prawyborców (1 polaka, 32 rosyan i 7 żydów) i wykreślono 388 prawyborców.

W powiecie humańskim: do list prawyborców pełnocenzusowych wiejskich wpisano 1 polaka i 1 rosyanina. Do list osób duchownych wpisano 6 prawyborców, wykreślono zaś 4. Z list prawyborców niepełnocenzusowych wiejskich wykreślono 7 osób (2 polaków, 4 rosyan i 1 żyda). Do list prawyborców pełnocenzusowych miejskich wpisano 2 rosyan i 1 polaka, wykreślono zaś 2 rosyan, 4 polaków i 132 żydów. Do list prawyborców niepełnocenzusowych miejskich wpisano 7 rosyan, wykreślono zaś 72 rosyan, 10 polaków i 474 żydów.

Należy zaznaczyć, iż w listach dodatkowych spotyka się równie znaczną ilość omyłek, (naprz. w liście dodatkowej pełnocenzusowych prawyborców wiejskich powiatu berdyczowskiego Stanisław hr. Tyszkiewicz wskazany jest jako rosyanin).

Wykreślenie księży.

Komisya wyborcza powiatu skwirskiego wykreśliła z list osób duchownych tego powiatu 6 księży katolickich: (ks. Władysława Dworzeckiego, ks. Stanisława Domaniewskiego, ks. Jana Idzikowskiego, ks. Antoniego Niewiarowskiego, ks. Polikarpa Rowickiego i ks. Juliana Rudnickiego) z powodu niewymienienia w listach—imion ich ojców, wbrew art. 60 ustawy wyborczej.

Kandydatury.

W powiecie mohylowskim na Podolu z kuryi wiejskiej wysuwane są kandydatury na wyborców na zjazd gubernialny p. B. Krasowskiego, członka podolskiego zarządu ziemskiego, rosyanina bezpartyjnego, oraz pomocnika adwokata przysięgłego, właściciela ziemskiego p. Radowicza — rosyanina postępowego. Kandydatami nacyonalistów są: osławiony referent komisyi chełmskiej w 3-ej Dumie D. Czychaczew oraz p. A. Szczerbaczew. Korespondent „Rady" nadmienia, że kandydatury nacyonalistyczne są uważane w powiecie za beznadziejne. Jakoby duchowieństwo prawosławne ma głosować przeciw nacyonalistom.

W kuryi miejskiej pow. mohylowskiego wystawiona ma być kandydatura S. Iwanickiego, nauczyciela miejscowej szkoły handlowej.

Nacyonaliści powiatu czerkaskiego napotykają ogromne trudności w wynalezieniu takich kandydatów, na których wszyscy prawicowcy zgodziliby się głosować. Dyrektor gimnazyum Lepliński, który przez wystawienie swej kandydatury miał ich z tego kłopotu wyratować, kategorycznie odmówił stawiania swojej kandydatury.

W pow. bracławskim stawia swoją kandydaturę powiatowy marszałek szlachty M. Możajski—nacyonalista.

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 15 (28) Nikodema
Jutro 16 (29) N. M. P. Bolesnej. Niepokalanej.

Wschód słońca o godz. 5 m. 56
Zachód słońca o godz. 5 m. 46
Długość dnia godz. 11 m. 50

Kalendarzyk Historyczny
28 września n. st.

Roku 1812 Marszałek Murat walczy z tylną strażą armii rosyjskiej pod wsią Krasnaja Pachra. Korpus księcia Józefa zmusza do odwrotu konnicę nieprzyjacielską.

— **Za duszę Skargi**. Dziś, d. 15 b. m., w trzechsetną rocznicę zgonu znakomitego kaznodziei polskiego ks. Piotra Skargi, o godz. 11 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w miejscowym kościele parafialnym św. Aleksandra.

— **Napomnienie**. Z powodu uchylania się kijowskiego powiatowego zarządu ziemskiego od wydawania niższym urzędnikom akcyzy kart na bezpłatne korzystanie z poczty ziemskiej, wskutek czego ci ostatni pozbawieni zostali możności wykonywania swych obowiązków służbowych, gubernator kijowski zwrócił się do prezesa powiatowego zarządu ziemskiego z propozycyą niezwłocznego wydania tych kart urzędnikom akcyzy.

— **Kasa oszczędności**. Przy filii biura pocztowo-telegraficznego, mieszczącej się w domu № 27 przy ul. Funduklejowskiej, otwarta została państwowa kasa oszczędności.

— **Walka z „chuliganeryą"**. Główny zarząd do spraw gospodarki lokalnej zawiadomił gubernatora, iż według otrzymanych przezeń wiadomości niektóre gubernialne zgromadzenia ziemskie uznały za konieczne rozpocząć systematyczną walkę z coraz bardziej rozwijającą się po wsiach t. zw. „chuliganeryą", której wszędzie towarzyszy znaczny wzrost przestępstw. Rzeczone zgromadzenia ziemskie zwróciły się do rządu z prośbą o wzięcie pod uwagę proponowanych przez nie środków przeciwko wzmiankowanym zjawiskom, ponieważ zastosowanie ich nie zależy od instytucyi ziemskich, jako przekraczające ich kompetencyę.

Pragnąc poznać opinie i innych ziemstw w sprawie walki z „chuliganeryą", główny zarząd do spraw gospodarki lokalnej prosi gubernatora o zakomunikowanie mu w możliwie najkrótszym czasie wszelkich uchwał, referatów i protokółów zgromadzeń ziemskich, jakie zapadły lub zapadną jeszcze w tej kwestyi.

— TRAGICZNA INTERWENCYA. Wczoraj o godz. 5 ej po poł., na ul. Protasowy Jar wszczęła się bójka pomiędzy wyrostkami z Protasowego Jaru i G. Solomenki, do której się wkrótce wmieszał stójkowy i zmuszony do użycia broni strzelił tak nieszczęśliwie, że zabił na miejscu stojącego opodal chłopca.

— STARCIE ZE STÓJKOWYM. Do wynikłej na Zjeździe Andrzejowskim bójki pomiędzy chuliganami wmieszał się stójkowy P. Bidiuk. Jeden z chuliganów wyrwał u tego ostatniego szablę i ciął nią po ręku stójkowego, raniąc go poważnie. Napastnika ujęto, rannego zaś odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— KRADZIEŻE. W domu № 30 przy ul. Żylańskiej okradziono mieszkanie studenta Zelikina. Przy tejże ulicy № 39 okradziono A. Liebmana.

Przy budowie gmachów kliniki skradziono robotnikowi Burowowi rozmaite narzędzia. Złodziejem okazał się stróż A. Lichocki, który kradzione rzeczy sprzedał G. Grabowskiemu.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na rynku Halickim usiłowała onegdaj odebrać sobie życie bezdomna A. Roznatowska. W karetce „Pogotowia" odwieziono ją do szpitala.

— PRZEZ OMYŁKĘ. Na ul. Kościelnej niejaki L. Grzemeko napił się przez omyłkę kwasu karbolowego. „Pogotowie" udzieliło mu pomocy lekarskiej.

— ŚMIERĆ NA ULICY. Na W. Podwalnej zmarła przechodząc ulicą 85-letnia Ch. Nadelman, a na ul. Borysoglebskiej — jakiś młody robotnik. Zwłoki obydwojga odwieziono do prosektoryum.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Onegdaj na Kreszczatyku dorożkarz № 472 przejechał obok gmachu ratusza stójkowego Jerofiejewa. Stójkowy odniósł potłuczenia i okaleczenia.

— KRWAWE STARCIE. Wczoraj w nocy w domu № 102 przy ul. W.-Wasylkowskiej podczas bójki zadano cieśli T. Kozakowowi 2 głębokie rany w piersi i ramię. „Pogotowie" odwiozło rannego do szpitala.

Na rynku Halickim jacyś nieznani chuligani zbili i pokaleczyli piekarza I. Teplakowa. „Pogotowie" odwiozło poszkodowanego do szpitala.

— POŻARY. Wczoraj o godz. 2 ej w nocy wszczął się pożar w 6-piętrowym domu L. Rodzianki przy W. Podwalnej № 14. Z powodu złego urządzenia kominu zapalił się sufit w kuchni przy pokojach umeblowanych, mieszczących się na 6 piętrze.

Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej, które umiejscowiły a następnie stłumiły ogień.

Onegdaj z powodu złego urządzenia pieców wszczął się pożar w domu № 18 przy ul. Nowej, w lokalu miejskiej szkoły parafialnej. Pożar stłumiono prędko.

Dane Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 14 (27) września 1912 r.

	g. 7 rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	7,7	10,2	6,8
Barometr przy 0 w mm.	747,9	749,8	750,6
Stop. wilgotności w proc.	100	74	91
Kier. i szyb. wiat. (w m. n. sek.)	O	Z₂	PłnPłnZ₄
Zachm. wedł. 10 st. syst.	6	10	10
Ilość opadów w mm.	0,6	—	—

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	11,4
Najniższa	6,7
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	8,2
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	10,5

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej **wg. na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:**

Opady notowano miejscami we wszystkich rejonach Rosyi. Temperatura wyższa od normalnej na skrajnem południu Rosyi europejskiej, niższa od normalnej w pozostałej Rosyi. Pogoda przewidywana na dzień 15 września: ciepło umiarkowane na południ.-wschodzie Rosyi europejskiej, stopniowe obniżenie temperatury w pozostałych rejonach, opady oczekiwane miejscami w środkowem dorzeczu Wołgi, na wschodzie i południ.-wschodzie Rosyi europejskiej, sucho w pozostałych miejscowościach.

Z TEATRU I MUZYKI.

Przedstawienia teatru polskiego z Warszawy.

Jak wiadomo 29 września rozpoczynają się przedstawienia teatru polskiego.

Repertuar obejmuje tylko sztuki polskie i to najwybitniejsze z ostatnich lat, jak „Wesele" Wyspiańskiego, „Gody życia" Przybyszewskiego, „Głupi Jakób" Rittnera, „Cyganeryę Warszawską" Nowaczyńskiego, „Aktorki" Krzywoszewskiego, „Wyzwanie" Gorczyńskiego, „Straceńcy" Konczyńskiego, „To samo" Staffa, „W gołębniku" Nikorowicza.

Będzie to ciekawy przegląd współczesnej polskiej twórczości teatralnej. Tembardziej, że i wykonanie zapowiada się niezwykłe. Personel, jak to już zaznaczaliśmy mieści na swej liście nazwiska artystów, którzy kreowali na scenie warszawskiej i krakowskiej główne role wyżej wymienionych sztuk po raz pierwszy i z ich nazwiskami łączy się szereg wielkich sukcesów.

Przedstawienia rozpoczną się w Kijowie genialnem dziełem Wyspiańskiego „Wesele" w obsadzie następującej:

Panna młoda—Przybyłko, Pan młody—J. Leszczyński, Gospodarz—Szobert, Radczyni—Krysińska, Dziennikarz—Sosnowski, Czepiec—Zelwerowicz, Poeta—Weychert, Stańczyk—Junosza, Rachela—Duninówna, Zosia—Dulębianka, Rycerz czarny—M. Węgrzyn, Jasiek—J. Węgrzyn, Gospodyni—Mielnicka, Isia—Janecka, Marysia—Żarzycka, Nos—Grabowski i t. d.

Jest to obsada „Wesela", jaką się w tej chwili prawdopodobnie żadna scena polska poszczycić nie może, a większa część wymienionych artystów grała w pierwszem przedstawieniu „Wesela" w Krakowie pod kierownictwem autora.

Następny repertuar przedstawia się następująco 30 września: „Aktorki" — Krzywoszewskiego. 1 października — „Głupi Jakób" — Rittnera. 2 października — „Straceńcy" — Konczyńskiego. 3 października — „W Gołębniku" — Nikorowicza.

Jutro przybywa do Kijowa reżyser p. Maksymiljan Węgrzyn dla przygotowań na miejscu.

Sprzedaż biletów rozpocznie się na początku przyszłego tygodnia.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Jerzy Nieczajew-Malcow, ober.-marsz. Dw. J. C. M.; Aleksandra Chirè; Włodzimierz Rafałowicz; Anna Nolde; Ernest Fiszer, kup.; Teodor v. Meyer; Fryderyk Schoofs; Józef Osadczij; Oleg Dubasow, kor.; P. ks. Czcheidze; Włodzimierz Junks; Inocenty Kasatkin, Kazimierz Szemiot, ob., z gub. grodz.; Kamil Łoziński, ob., z Lipowca; Ryszard Witte; Paweł Jaffe, kup.; Emil Rink.

Hotel François: pp. Jerzy de Bourg; Konstanty Mogilnicki; Juljan Zdanowicz, urz. ze Smoleńska; Michał Eigenson; Józef Kalenta, lekarz, z Charbina; Mikołaj Jełegin, inż.; Eugeniusz Neronowicz z Maciejowa; Jadwiga Kozierowska z Mikołajowa; Konstanty Szampowalski z Maciejowa; Roman Sudakow.

Hotel Ermitage: pp. Wiktor Schleifer, gen.; Aleksandra Schleifer; Aleksander Jegorow-Jermołaiczew; Michalina Białokur; K. Roszutina; Marya Safronowa; Aleksandra Tiumieniewa; Adolf Kulski ze Zwiahla; Edward Wilski z g. pod; Grzegorz Raczkowski z Kamieńca.

Hotel Universal: pp. Jakób Warwanin; Jan Niemirowski; S. Rubinsztejn.

Pałast-Hôtel: pp. Konstanty Wieretènnikow, ob.; Marek Bogoraczew, kup.; Konstanty Zacharewski, insp. gimn.; S. Blum, kup.; A. Kosman, kupiec; Z. Klugman, kupiec; Józef Franc; Kazimierz Niewzniczyński, inż., z Żytom.; Bronisław Sokołowski, ob., z Żytom.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Jakób Rabin, lekarz; Ch. Ternawska; Józef Grodzieński, stud.; G. Litwak, kurs.; Olga Reines, kurs.; Anna Reines, dentystka; J. Kogan, kupiec; Elżbieta Lejkina, artystka; L. Finkelstein, kupiec; M. Rechtman, kup.

Hotel Rosya: pp. Michał Fabricius, gen.; J. Wołodkowicz, ob., z Homla; L. Żerebko; Paweł Romanienko, inż.; Kazimierz Weichert, kup.; G. Lipszyc, lekarz; Jan Sokołow, inż.; Mikołaj Magdycz, agronom; S. Hoffenschef, prowizor; August Blume, obywatel; Mikołaj Sawicz, obywatel; Olga Gołubczenko.

KRONIKA POLSKA.

— **Liczba prawyborców m. Warszawy**. W „Gazecie Policyjnej" ogłoszono wykaz uzupełnień i zmian, dokonanych przez komisyę gubernialną do spraw wyborczych w pierwiastkowych listach m. Warszawy. Według tych wykazów, wciągnięto dodatkowo do list wyborczych w kuryi ogólnej 453 osoby, w kuryi zaś rosyjskiej 29 osób; wyłączono z list ogólnych 929 nazwisk i z list prawyborców pochodzenia rosyjskiego 3 nazwiska.

Po uwzględnieniu powyższych zmian, ostateczne liczby prawyborców m. Warszawy, należących do kuryi ogólnej, przedstawiają się, jak następuje:

W I okręgu 2324 prawyborców, w II — 1885, w III — 3925, w IV — 5596, w V — 2121, w VI — 2445, w VII — 4081, w VIII — 5434, w IX — 1208, w X — 3355, w XI — 3203, w XII — 3397, w XIII — 3749, w XIV — 1360, w XV — 1161, ogółem 45,244 prawyborców.

W kuryi rosyjskiej ostateczna liczba prawyborców wynosi: w I okręgu 859 prawyborców, w II — 826, w III — 996, w IV — 454, razem 3,153 prawyborców.

Ogólna zatem liczba prawyborców m. Warszawy, mającej uczestniczyć w wyborach do IV Dumy Państwowej, wynosi 48,379 osób, co stanowi 5,89% ogółu ludności miasta.

— **Z Chełmszczyzny**. Wobec zamierzonej budowy w Chełmie gmachów dla instytucyi rządowych przyszłej gubernii chełmskiej bractwo prawosławne wystąpiło do ministerstwa spraw wewnętrznych z projektem, aby wszelkie roboty budowlane i rzemieślnicze, oddawane były wyłącznie sprowadzonym z Rosyi rzemieślnikom i mularzom, z tym jednak warunkiem, aby przybysze ci osiedli na stałe w Chełmie. Według opinii bractwa, wszyscy rzemieślnicy w Chełmszczyźnie są wprawdzie rosyanami, ale spolszczyli się zupełnie i wywierają zły wpływ na swoich robotników. Wobec tego dla Chełmszczyzny należy wytworzyć nowych robotników rosyjskich za pomocą zakładania szkół rosyjskich rzemieślniczych i sprowadzania rzemieślników z Rosyi.

— **Wręczenie laski marszałkowskiej** marszałkowi hr. Gołuchowskiemu przez obywatelstwo powiatu husiatyńskiego, odbyło się we wtorek. U p. marszałka zjawili się pp.: poseł Kazimierz Horodyski, Leon, Andrzej i Ludwik Horodyscy, Władysław Bogucki, Kornel Paygert, Stanisław Ujejski, Kazimierz Cieński i Paweł Korytko. W imieniu obywatelstwa husiatyńskiego przemówił p. Kazimierz Horodyski, podnosząc, że mianowanie hr. Gołuchowskiego marszałkiem krajowym, wywołało w okręgu tym żal, iż traci tak dzielnego prezesa rady powiatowej, ale zarazem i dumę, że ten właśnie, który w tym powiecie pierwsze kroki życia publicznego stawiał, został obecnie na tak wysokie stanowisko powołany. P. Horodyski zakończył swe przemówienie serdecznem życzeniem dla marszałka, który z rozrzewnieniem zebranym podziękował za ten objaw uznania.

— **Związek pracy kobiet polskich**. W Krakowie około 200 pań, zebranych w sali T-wa technicznego, pod przewodnictwem Vimpellierowej, uchwaliło założyć „Związek pracy kobiet polskich w Krakowie". Związek pragnie skoncentrować w sobie stopniowo wszystkie działy robót kobiecych, niebawem przystąpi do założenia pracowni bielizny, następnie oddzielnych pracowni haftów kościelnych i zwykłych, działu koronkarskiego, kilimkarskiego, rysowniczego i przenoszenia wzorów, pracowni ubrań dziecięcych, wyrobów trykotarskich, torebek damskich, sztucznych kwiatów, działu szmuklerskiego, wyrobu guzików nicianych i t. d. Członkami Związku mogą być osoby religii chrześcijańskiej, mające prawo rozporządzania swoim majątkiem, nadto spółki i korporacye, gminy i instytucye publiczne oraz firmy zarejestrowane.

— **Konkurs na nowelę**. Redakcya „Kuryera Litewskiego" ogłasza konkurs na nowelę (500 — 2000 wierszy druku), której temat ma być zaczerpnięty z życia współczesnego, lub z przeszłości Litwy i Białorusi, albo wreszcie z życia wychodźców z tego kraju. Utwory zakwalifikowane przez sąd konkursowy wydrukowane zostaną w „Kuryerze Litewskim", i opłacone zwykłem honoraryum, czytelnicy zaś tego pisma większością głosów wybiorą dwa najlepsze utwory, z których jeden otrzyma (poza honoraryum) nagrodę pierwszą w rozmiarze 300 rb., drugi zaś — drugą, w rozmiarze 100 rb. Termin nadsyłania rękopisów upływa 15 (28) grudnia r. b. Rękopisy wysyłać należy pocztą pod adresem:

„Wilno. Redakcya „Kuryera Litewskiego", z zachowaniem zwykłych warunków konkursowych.

— **Ś. p. Antoni Szczerbowski**. W dniu 24 b. m. n. s. zmarł we Lwowie dyrektor krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych Antoni Szczerbowski. Przez zgon jego pożarnictwo polskie ponosi wielką stratę. Rok zgonu ś. p. Szczerbowskiego jest zarazem rokiem jubileuszowym jego działalności na polu pożarnictwa.

W r. 1887 wstąpił jako nauczyciel ludowy do straży pożarnej w Kętach, następnie objął kierownictwo straży pożarnej w Oświęcimiu, poczem mianowany został naczelnikiem miejskiej straży pożarnej w Jarosławiu.

W r. 1897 powołano go na stanowisko sekretarza krajowego Związku. Wówczas rozpoczął redagować „Przewodnik Pożarniczy", a nadto wydawał peryodyczne dziełka o pożarnictwie, które tworzą z 76 tomów składającą się bibliotekę strażacką. Organizował też kursy pożarnicze w całym kraju. Przed kilku laty otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Plantacye buraczane. Na ostatnią swą ankietę biuro Wszechrosyjskiego T-wa Cukrowników otrzymało 129 odpowiedzi telegraficznych od cukrowni. Poniżej przytaczamy przeciętne wyniki analiz, dokonanych w laboratoryach fabrycznych, zestawiając je z danemi z dn. 8 września roku zeszłego.

Okręg południowo-zachodni. Przeciętna waga korzenia 240 gramów (w r. z. 313 gr.), liści 261 gr. (w r. z. 240), zawartość cukru 15% (w r. z. 16,4%).

Okręg centralny. Przeciętna waga korzenia 390 gr. (268 gr.), liści 340 gr. (220 gr.), zawartość cukru 15,8% (17,6%).

Okręg wschodni. Przeciętna waga korzenia 322 gr. (298 gr.), liści 311 gr. (261 gr.), zawartość cukru 15,6% (16,1%).

Królestwo Polskie. Przeciętna waga korzenia 390 gr. (297 gr.), liści 263 gr. (185 gr.), zawartość cukru 16% (17,4%).

Przeciętna dla całego państwa: waga korzenia 360 gr. (229 gr.), liści 286 gr. (230 gr.), zawartość cukru 15,7% (16,8%).

Analizy buraków, dokonane w tym samym czasie w laboratoryach związków cukrowniczych: w Berlinie, Paryżu, Wiedniu i Brukseli dały następujące rezultaty.

Przeciętna dla Niemiec: waga korzenia 416 gr., liści 376 gr., zawartość cukru 17,7% (w r. z. — 239 gr., 170 gr. i 17,7%).

Przeciętna dla Austro-Węgier: waga korzenia 421 gr., liści 373 gr., zawartość cukru 16,7% (w r. z. 334 gr., 208 gr. i 17,1%).

Przeciętna dla Francyi: waga korzenia 481 gr., liści 385 gr., zawartość cukru 15,7% (w r. z. — 253 gr., 161 gr. i 18,4%).

Przeciętna dla Belgii: waga korzenia 483 gr., liści 454 gr., zawartość cukru—14,7% (w r. z. przeciętna waga korzenia była w tym samym czasie—334 gr., liści 230 gr., zawartość cukru—17,2%).

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na miejscowych rynkach zbożowych panowało wogóle usposobienie małoczynne, zwłaszcza z pszenicą z powodu zmniejszonego dowozu i ospałego zapotrzebowania; pszenica nowego urodzaju w wielu miejscowościach nie dopisała pod względem jakości i były wypadki, iż nabywcy odmawiali przyjęcia zakupionego przedtem po 1 rb. za pud przyszłego towaru, pomimo, iż obecnie ceny pszenicy dosięgają 1 rb. 6 kop. — 1 rb. 10 kop. na stacyach kolei Południowo-Zachodnich, na kolei Kijowsko-Woroneskiej — do 1 rb. 15 kop.

Usposobienie z żytem stałe; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich cena 83 — 85 kop. Z owsem również było stałe usposobienie, w ostatnich dniach nawet nieco mocniejsze; na stacyach płacili 83 — 84 kop.

Na stacyach kolei Kijowsko-Woroneskiej żyto 79 — 80 kop., owies 78 — 80 kop.

W dalszem zapotrzebowaniu jęczmień browarny; ceny jęczmienia tego w dobrym gatunku dosięgały 1 rb. 8 kop. Proso 90 — 91 kop. Z grochem bezczynnie; w większości wypadków urodzaj jego wypadł niezadowalająco, co wpłynęło na zniżkę cen i spekulanci, którzy zakupili groch po wysokich cenach, ponoszą obecnie znaczne straty. Koniczyna czerwona w stałem zapotrzebowaniu, płacą 10 rb. — 10 rb. 50 kop.

W portach południowych panowało naogół usposobienie stałe, lecz nie ożywione, po części z powodu nieznacznego stosunkowo zapotrzebowania na wywóz, po części zaś z powodu ograniczonego dowozu. Ceny (w Mikołajowie): girka ulka 1 rb. 17 kop.; żyto 92 kop., jęczmień 86 kop., owies biały 85 — 87 kop. W Odesie panowało w ciągu tygodnia usposobienie małoczynne; w szczególności z pszenicą — ospałe; nabywały jedynie młyny; zawarto tranzakcye na pszenicę ozimą po 1 rb. 1 k.— 1 rb. 2 1/2 kop., ulka 1 rb. 7 kop. Z żytem było usposobienie spokojne lecz stałe, płacono 88—93 k. Z jęczmieniem — mocne, lecz ceny wahały się zależnie od dowozu; za jęczmień pastewny 2/3% płacono 82 — 87 kop, za najlepsze gatunki 87—94 kop. Z kukurydzą usposobienie stałe, tranzakcyi nie było.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej)

W delegacyach.

Wiedeń (AP). W komisyi delegacyi austryackiej do spraw zagranicznych książę Schwarzenberg, omawiając budżet ministerstwa spraw zagranicznych, oznajmił, iż utrzymywanie dobrych stosunków z Rosyą wpłynie bezwątpienia na rozwój pokojowy Austryi. Przechodząc do sprawy serbskiej książę oświadczył, iż w sytuacyi na Bałkanach może nastąpić kryzys niezależnie od Austryi i bez jej winy. W tym wypadku Austrya nie będzie mogła utrzymać się na stopie pokojowej. „My — rzekł mówca — nie możemy pozwolić na terytoryalne rozszerzenie Serbii i otoczenie nas obcem serbskiem terytoryum. Nie pragniemy powiększenia naszego terytoryum i chcemy pokoju, ale gdy takowy zostanie naruszony, zmuszeni będziemy wziąć pod uwagę nasze interesy".

W odpowiedzi na zapytanie Ellebogena, czy rząd ma na względzie interwencyę wojenną na Bałkanach i zmianę granic terytoryum tureckiego, hrabia Berchtold oznajmił, iż w swojem *exposé* kwietniowem wypowiedział się za zasadą kontynuowania polityki swego poprzednika. Dziwi go zatem przypuszczenie Ellenbogena, iż minister po upływie pięciu miesięcy stał się zwolennikiem polityki wojennej. Końcowy ustęp ostatniego *exposé* należy rozumieć w tym sensie, iż minister największe zadanie floty i armii widzi w utrzymaniu pokoju.

Alarmy wojenne.

Saloniki (AP). Z Durazzo prefekt telegrafuje, iż malisorowie z wielką energią oblegają Skutari. Miasto nie będzie mogło długo się bronić. Pomiędzy zabitymi malisorami — wielu czarnogórców. W wilajetach kossowskim i monastyrskim śpiesznie gromadzą się redyfowie. Pomiędzy tureckiemi a bułgarskiemi załogami pogranicznemi odbywa się wymiana strzałów. W Dżambale zabito trzydziestu żołnierzy bułgarskich. Z Gilianu donoszą, iż albańczycy gilańscy wypowiedzieli się przeciwko decentralizacyi i przeciwko narzuceniu im alfabetu łacińskiego.

W Tykweszy dokonano zamachu na pociąg, idący z Konstantynopola do Salonik. Lokomotywa zniszczona. Sprawca zamachu został zabity przez żołnierzy. Ofiar w ludziach niema.

Zatrzymanie transportu amunicyi.

Uesküb (AP). Zatrzymano 20 wagonów z serbskimi zapasami wojennymi, przeznaczonymi dla Serbii.

Odwołanie manewrów.

Konstantynopol (AP). Na skutek nalegania mocarstw wielkie manewry tureckie zostały odwołane.

„Neue Freie Presse" o sytuacyi.

Wiedeń (AP). „Neue Freie Presse" nadaje wielkie znaczenie jednomyślności referentów delegacyi austryackiej i węgierskiej oraz leadera prawicy izby panów.

Gazeta przychodzi do wniosku, że zarówno hrabia Berchtold, jak i obie delegacye uważają, iż najlepszą rękojmią pokoju jest porozumienie Rosyi z Austryą.

Polityka austro-węgierska niema ani jednego postulatu, któryby stwarzał niedające się usunąć przeciwieństwa w stosunku do Rosyi. Gdyby porozumienie austro-rosyjskie nie zostało osiągnięte, nie byłoby to winą Austryi.

Wojsko franc.-angielskie na Samosie.

Konstantynopol (AP). Krążowniki angielski i francuski wysadziły na wyspę Samos wojska.

Przeciwko drożyznie.

Boston (AP). Kongres izb handlowych wypowiedział się za zwołaniem konferencyi międzynarodowych celem rozważenia kwestyi o drożyźnie, która w roku przyszłym przypuszczalnie jeszcze się zwiększy.

Katastrofa samochodowa.

Lyon (AP). Z Belle Ville nad Sekwaną donoszą o zderzeniu się dwu samochodów. Awiator i budowniczy aeroplanów, Voisin, został zabity, lotniczka de la Roche ciężko ranna.

Ruch strajkowy w Hiszpanii.

Barcelona (AP). W wielkich miastach hiszpańskich przygotowuje się strajk powszechny w celu wyrażenia protestu przeciwko zastąpieniu personelu kolejowego przez żołnierzy.

Wydawanie specyalnych dodatków do gazet zostało wzbronione.

Telegramy podlegają ostrej cenzurze.

Eskadra rosyjska w Kopenhadze.

Kopenhaga (AP). Z okazyi przybycia statków rosyjskich wydany został obiad galowy. Prezes ministrów Bertsen wygłosił mowę, w której zaznaczył, iż odwiedziny te są dla Danii nowym dowodem przyjacielskich uczuć ze strony Rosyi. Na zakończenie premier wzniósł toast za Najjaśniejszego Pana, połączonego węzłami pokrewieństwa z duńskim domem królewskim.

Ambasador rosyjski Buksbewden wzniósł toast na cześć króla Chrystjana.

Następnie wzniesiono toasty na cześć floty rosyjskiej i duńskiej.

Kopenhaga (AP). Król przyjął na swym jachcie dowódcę eskadry rosyjskiej von Essena wraz ze sztabem i oficerami. Na obiad królewski w pałacu zaproszeni zostali wice-admirałowie von-Essen, Mańkowskij i książę Liewen, oficerowie eskadry i urzędnicy ambasady rosyjskiej.

Sprawy perskie.

Urmia (AP). Kurdowie ograbili wydzierżawioną przez poddanego rosyjskiego wieś Tamar w odległości 2 wiorst od posterunku rosyjskiego Chantachty. Ludność zamierza wezwać turków do obrony przed kurdami. Ze względu na grabieże, karawany i poczta perska obawiają się ruszyć bez eskorty. D. 9 września w pobliżu Karabagu i Enzeli kurdowie Omar-chana zagrabili 36 osób z towarami. W miejscowości tej kurdowie gromadzą się celem dokonania nowych grabieży.

Powrót Wielkiego Księcia.

Petersburg (AP). Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz z Najdostojniejszą małżonką powrócił z Paryża i udał się do Tuły.

Wyjaśnienie biura informacyjnego.

Petersburg (AP). „Biuro informacyjne" donosi, iż ostatnimi czasy w prasie niejednokrotnie poruszana była kwestya nieprawnego jakoby niedopuszczania przedstawicieli prasy na zebrania przedwyborcze.

Wobec tego pomienione biuro uważa za niezbędne zwrócić uwagę na to, iż, stosownie do brzmienia artykułów 76—82 ustawy wyborczej do Dumy Państwowej, w zebraniach przedwyborczych mogą uczestniczyć tylko osoby, wniesione do list wyborców danej kuryi albo zjazdu. A z tego wynika, że przedstawiciele prasy nie posiadający powyższego prawa nie mogą mieć dostępu do lokali, w których odbywają się zebrania przedwyborcze.

Przed wyborami.

Petersburg (Wł.) „Riecz" donosi, że związek nacyonalistów w Wilnie postanowił wznowić przerwaną akcyę przedwyborczą na rzecz swego kandydata wysuwanego przeciwko kandydaturze Zamysłowskiego.

Petersburg (Wł.) W Czernihowie i Nieżynie osoby nierosyjskiego pochodzenia zostały wydzielone w osobnej kuryi.

Petersburg (Wł.) „Riecz" komunikuje, iż pewien „isprawnik" zwrócił się do właściciela ziemskiego Priklońskiego z prośbą niewystawiania swej kandydatury, ponieważ gubernator niżniegorodzki Chwostow zapowiedział mu dymisyę w razie wybrania Priklońskiego.

Petersburg (Wł.) Z Moskwy donoszą, iż jednym z kandydatów październikowców w pierwszej kuryi będzie Guczkow, drugiego „odpowiedniego" kandydata październikowcy dotąd nie mogą znaleźć.

Petersburg (Wł.) „Wieczern. Wrem." zamieszcza wywiad z pewną osobą duchowną, która oświadczyła, iż w razie nieposłuszeństwa władzy, osobom duchownym grozi utrata zajmowanego stanowiska.

Odpowiedzialność posłów.

Petersburg (Wł.) Minister sprawiedliwości zaproponował senatowi wyjaśnienie kwestyi odpowiedzialności posłów w związku ze sprawą Gołciobowa.

Osuszanie błot.

Petersburg (AP.) Wydział rolnictwa i urządzeń rolnych opracowuje projekt dokonania znacznych robót hydrotechnicznych w Rosyi europejskiej. Projektowane są roboty: przy osuszaniu błot na przestrzeni 2 milionów dziesięcin na Polesiu i w południowej części Krymu.

Bieg maratoński.

Petersburg (AP.) Odbył się poraz pierwszy w Rosyi bieg maratoński na przestrzeni pomiędzy Petersburgiem a Pawłowskiem. Z liczby 42 uczestników biegu do mety przybyło 28; pierwszy przybył petersburski sportowiec Szczipunow, który przebiegł 23 wiorsty w ciągu 1 g. 39 min. Zawody ściągnęły tłumy publiczności.

Dochody z ceł.

Petersburg (AP.) Według przewidywań ministerstwa skarbu, dochód z komór celnych w r. 1913 wyniesie 334,660,000 rubli, o 9,660,000 rb. więcej niż w r. 1912.

Walka z rozbójnikami.

Tyflis (AP.) W osadzie Saral powiatu aleksandrowskiego, podczas starcia policyi z rozbójnikami zabito dwóch mieszkańców osady. Strażnik ranny, jeden z rozbójników zabity.

Różne.

Petersburg (AP.) Ministerstwo handlu zamierza zbadać źródła mineralne na Syberyi.

Z ostatniej chwili.

Obchód Skargi.

Kraków (Wł.). W kościele św. Piotra wobec tłumów publiczności odbyło się nabożeństwo za duszę Skargi, które celebrował ks. biskup Sapieha. Po nabożeństwie 15 tysięczny pochód ruszył do miejsca, gdzie wmurowano tablicę pamiątkową. Podczas uroczystości odsłonięcia tablicy przemawiał ks. prałat Wądolny. Uczestniczyli wszyscy biskupi, reprezentanci uniwersytetów, akademii, władz i stowarzyszeń. Miasto było wspaniale udekorowane. Pogoda sprzyjała uroczystościom.

Warszawa (Wł.). We wszystkich kościołach odbyły się solenne nabożeństwa za duszę Skargi. W katedrze w nabożeństwie brali udział wszyscy członkowie kapituły.

Wilno (Wł.). Podczas uroczystości skargowskich odbyły się nabożeństwa za duszę Skargi w katedrze św. Stanisława i w kościele św. Jana.

Przed wyborami.

Warszawa (Wł.). Po porozumieniu się stronnictw postępowo-demokratycznego, secesyi narodowo-demokratycznej i bezpartyjnych postanowiono popierać wspólnie kandydaturę na posła do Dumy Państwowej z m. Warszawy Jana Kucharzewskiego. Stanowisko partyi polityki realnej nie jest na razie znane.

Łódź (Wł.) Narodowa demokracya wysunęła tutaj postulat wybrania polaka-katolika bez względu na przynależność partyjną i przekonania polityczne, ponieważ porozumienie z żydami uznane zostało za niemożliwe. Na odbytej w tej sprawie naradzie postanowiono spróbować zawrzeć blok z niemcami. W razie dojścia do skutku tego bloku postawiona będzie kandydatura doktora Ignacego Wattena. Gdyby blok do skutku nie doszedł, narodowa demokracya popierać będzie kandydaturę inżyniera Lubowskiego.

O reformę wyborczą.

Lwów (Wł.). Po złożeniu przez posła Stapińskiego zapowiedzianego oświadczenia ludowców, naradę prezydyów klubów sejmowych w sprawie reformy wyborczej odroczono do wtorku.

Zjazd.

Lwów (Wł.). Odbywają się tu obrady zjazdu oświatowego młodzieży.

Wojna nieunikniona.

Wiedeń (Wł.). Pomimo, iż pogłoski o wojnie na Bałkanach nie zostały potwierdzone, w kołach dyplomatycznych uważają rychłe rozpoczęcie kroków wojennych za nieuniknione.

Żądanie interwencyi.

Wiedeń (Wł.). „Reichspost" zamieściła odezwę katolików albańskich do rządu austryackiego, żądającą interwencyi dyplomatycznej.

Popłoch.

Białogród (Wł.). Wśród ludności Białogrodu panuje popłoch z powodu spodziewanego ogłoszenia mobilizacyi.

Mobilizacya.

Wiedeń (Wł.). Z Zemunia donoszą, iż Bułgarya i Grecya wydały wczoraj poufny rozkaz rozpoczęcia mobilizacyi.

Alarmy.

Sofia (Wł.). Niezadowolenie z Turcyi stale wzrasta.

Konstantynopol (Wł.). Porta obawia się, iż nastrój wojenny w Serbii może zmusić rząd do rozpoczęcia kroków wojennych.

Konstantynopol (Wł.). Na granicy bułgarsko-tureckiej w dalszym ciągu odbywają się starcia pomiędzy oddziałami pogranicznymi. Bułgarowie wysyłają ku granicy dalsze posiłki.

Wiedeń (Wł.). Według wiadomości telegraficznych z Konstantynopola rząd turecki w celu urządzenia manewrów skoncentrował 75,000 wojska. Bułgarya również czyni przygotowania wojenne. W ciągu dwu dób całą armię postawiono na stopie wojennej.

Niesprawdzona pogłoska.

Berlin (Wł.). W sferach dyplomatycznych tutejszych uważają pogłoskę o wypowiedzeniu wojny przez Bułgaryę za manewr giełdowy. Pogłoski te dotąd nie zostały potwierdzone.

Zaprzeczenie.

Białogród (Wł.). Komunikat rządu bułgarskiego zaprzecza pogłoskom o wypowiedzeniu wojny.

Walka z malisorami.

Saloniki (Wł.). Malisorowie zajęli Kastorie i wyruszyli do Skutari. Mahometanie skutaryjscy prosili Asada-baszę o pomoc, która wyruszyła wczoraj z Durazzo do Skutari.

Pogłoski.

Konstantynopol (Wł.). Krążą pogłoski, że Sazonow oraz ambasador austryacki Tarnowski w ostrej formie zażądali od Bułgaryi zaniechania przygotowań wojennych.

3)

H. RIDER HAGGARD.

Gwiazda Poranna.

Baśń egipska.

(Z angielskiego tłóm. A. Z.).

Abi uważnie na niego spoglądał, podczas gdy mówił, i widział, że wszelka przebiegłość znikła z jego twarzy. Nie szarlatan go straszył, lecz człowiek, który głęboko w słowa swoje wierzył.

— Niech i tak będzie—odparł po chwili—sąd wasz przyjmuję i czekać będę, aż kolej na mnie przyjdzie. Co więcej, obaj macie racyę, bo rzecz to niebezpieczna, a strzały często spadają na głowy tych, co je wypuścili, zwłaszcza, jeśli strzał tych mają za mało. Może wpłynę jutro na Faraona, by mnie dobrowolnie uczynił swym spadkobiercą.

Astrolog wydał westchnienie ulgi, a i kapitan zdawał się być zadowolony.

— Jakoś pewniej mi teraz siedzi głowa na karku—rzekł ten ostatni—i bywają doprawdy czasy, w których mądrość więcej warta jest od waleczności. Śpij dobrze, książę; Faraon przyrzekł cię przyjąć w dwie godziny po wschodzie słońca. Czy mi pozwolisz odejść teraz?

— Gdybym był mądrym—odparł Abi, bawiąc się rękojeścią miecza—to obu wam kazałbym odejść na zawsze z tego świata, bo znacie tajemnicę mego serca i możecie mnie zdradzić.

— Życie każdemu jest miłe, o panie, a nigdy nie daliśmy ci powodu, abyś o wierności naszej miał wątpić.

— To prawda, inaczej byłbym najpierw uderzył, a potem dopiero mówił. Musicie mi tylko złożyć przysięgę, której się nie łamie, że nigdy nikt nie dowie się od was o tem, co przed chwilą między nami zaszło.

Obaj przysięgli na imię Ozyrysa, sędziego i wybawcy.

— Kapitanie—rzekł Abi—dobrze mi służyłeś, podwajam ci więc płacę i potwierdzam obietnicę—gdybym kiedyś został tam władcą, to ty będziesz moim generałem. A ty, Kaku, możesz wziąć sobie moją złotą czarę; a może masz jeszcze jakie życzenie?

— Ta niewolnica—odpowiedział uczony—Merytra, której w twarz przed chwilą dałeś.

— A ty skąd wiesz, że w twarz jej dałem? Czy i o tem gwiazdy ci powiedziały? Ale mniejsza o to, dziewka mi się już znudziła i możesz ją sobie zabrać. Wkrótce ona ciebie bić będzie.

Ale gdy Kaku chciał niewolnicy dobrej nowiny udzielić, nie mógł jej nigdzie znaleźć. Znikła gdzieś bez śladu.

ROZDZIAŁ II.

Obietnica bogów.

Ranek był w Tebach i całe miasto błyszczało w promieniach wschodzącego słońca; Abi, wspaniale przybrany, jechał królewską łodzią w towarzystwie swego kapitana, astrologa i trzech oficerów, w drugiej zaś łodzi niewolnicy wieźli dwóch wodzów i kilka pięknych kobiet, zdobytych podczas wojny, jakoteż solone głowy zabitych nieprzyjaciół w darze dla Faraona.

Obie łodzie szybko mknęły po Nilu, wśród dwu rzędów wojennych okrętów, ustawionych po obu stronach rzeki, a Abi, patrząc na w pogotowiu stojącą ich załogę, pomyślał sobie, że rada astrologa była przecież mądra, bo widocznie Faraon mu nie dowierzał i przygotował się na jego przyjęcie. To samo spostrzegł i na placu, przepełnionym wojskiem, i na murach, strzeżonych pilnie przez setki dobrze uzbrojonych żołnierzy.

U wschodów przyjęli go generałowie w błyszczącej zbroi i kspłani w uroczystych szatach, i w tem królewskiem otoczeniu wszedł w bramy wspaniałej świątyni Amena, gdzie na wysokich masztach powiewały wesoło różnobarwne flagi, a następnie przeprowadzony został przez długą ulicę wysokich domów otoczonych ogrodami, aż dotarł do murów pałacu. Tu liczna straż otworzyła bronzowe wrota, które tak niedawno w swej zarozumiałości ze swoją garstką żołnierzy zdobyć zamierzał, i przeszedłszy aleję kwitnących drzew, dostał się nakoniec do wielkiej kolumnami otoczonej sali przyjęć.

Po jaskrawem świetle sala ta prawie ciemną mu się wydała, tylko jeden promień słońca przedzierający się przez niezakryty otwór w suficie ukazał mu w głębi Faraona, siedzącego na tronie ze złota i kości słoniowej, a obok niego jego małżonkę. W koło otaczali ich skrybowie, rycerze i radcy, poza tymi zaś siedziały pomniejsze królowe, każda z nich z dworem swoim służebnych i niewolnic; poza tronami zaś, pomiędzy kolumnami stała sławna gwardya nubijczyków w liczbie dwustu ludzi; była to przyboczna straż Faraona, znana z odwagi i wierności.

Środkowym punktem tego wszystkiego był Faraon; na niego padały promienie słoneczne i na niego oczy tłumu były zwrócone. Był to niewielki i szczupły może czterdziestoletni człowiek, o pociągłej i stroskanej twarzy i czole zmarszczonem, które ciężar korony strasznie zdawał się przygniatać, pomimo, iż z wyjątkiem złotego węża, korona ta z białego płótna była zrobiona. Ręce jego nerwowo skubały hafty złocistej szaty — takim był Faraon, najpotężniejszy władca w świecie całym, monarcha milionów ludzi, którzy go nigdy nie widzieli, a czcili jak boga.

Abi, barczysty, grubousty, ciemnoskóry Abi, z tego samego ojca urodzony, patrzył na niego ze zdziwieniem, bo od lat wielu go nie widział, a i wówczas, gdy jeszcze obaj dziećmi byli, rzadko się z nim spotykał, bo osobno wychowywali potomka królewskiej matki i syna hyksoskiej nałożnicy, tylko dla politycznych względów tolerowanej w pałacu. Sam silny i męski, z pogardą spoglądał na słabego Faraona, którego ojciec i matka byli bratem i siostrą, tak samo jak byli rodzeństwem i dziad i babka jego; a jednak mimowolny szacunek wzbudzał w nim wzrok łagodny tego człowieka, który mimo widocznego braku siły fizycznej miał w swojej osobie jakiś odziedziczony majestat, przed którym dzika jego natura korzyć się musiała. Ciało to marne zamieszkiwał widocznie dumny duch potomka stu królów.

Abi zbliżył się do tronu i ukląkł na jego stopniu, a po krótkiej chwili Faraon berło mu podał do pocałowania i dźwięcznym głosem przemówił:

— Bądź pozdrowiony, książę bracie mój. Niegdyś niezgoda nas dzieliła i nie widzieliśmy się długie lata, ale czas wszystkie rany goi — i dziś pozdrawiam cię serdecznie, o synu mego ojca. O zdrowie nie potrzebuję cię pytać — dodał z zazdrością, patrząc na barczystą postać klęczącego.

— Sława twojemu boskiemu majestatowi—odparł Abi. — Zdrowie i siła niechaj będą z tobą, o boski przedstawicielu Rózgi Ozyrysa, zdobny w pióra Amena, o oświecony promieniami nieśmiertelnego Ra.

— Dziękuję ci, książę,—rzekł Faraon łagodnie—tej siły i zdrowia potrzeba mi bardzo, ale obawiam się, że staną się one moim udziałem wtedy dopiero, gdy Rózgę Ozyrysa oddam temu, który mi je pożyczył. Ale dość o mojej osobie. Przystąpmy do ważniejszych spraw. Dlaczego bez mego pozwolenia opuściłeś Memfis, by mię odwiedzić, tu w mojem mieście Bram?

— Nie gniewaj się na mnie, o potężny władco; posłuszny twoim boskim rozkazom, niedawno temu napadłem na barbarzyńców, którzy ośmielili się zagrażać twojemu państwu. Jak Menthu, bóg wojny, pobiłem ich rozproszyłem, a tysiące ich legły u moich stóp. Dwóch ich królów wziąłem w niewolę wraz z ich niewiastami. Czekają oni za drzwiami, aż ich twój majestat zabić każe. Przywiozłem też z sobą głowy stu wodzów i naczelników, aby cię o prawdzie mych słów przekonać. Rozkaż, aby je tu przyniesiono i przerachowano, by zapach ich, jak kadzidło, wzniósł się do twych boskich nozdrzy.

— Nie, nie, moi oficerowie porachują je na dworze. Ja nie lubię widoku śmierci i wierzę ci na słowo, mój bracie. Jakiejże zapłaty żądasz za czyny twe waleczne, bo chciałbym wielkimi dary wynagrodzić ci twój trud.

— O boski majestacie — odrzekł Abi, spojrzawszy poprzednio na piękną królowę Ahurę i inne dworskie niewiasty;—widzę tu wiele żon i kobiet, ale królewskich dzieci nie widzę. Zapewne pozostały one w swoich pokojach — pozwól więc o Faraonie, aby je tu przyprowadzono, abym mógł ucieszyć oczy moje ich pięknością i opowiedzieć o niej później krewniaczkom ich, którzy oczekują mnie w Memfisie.

Na te słowa rumieniec wstydu oblał oblicze uroczej Ahury, żony Faraonowej, podczas gdy inne poodwracały głowy, szepcąc do siebie z goryczą, bo ich dotknęła zniewaga przybysza. Jeden tylko Faraon spokój w sobie zachował i z godnością odpowiedział:

— Książę Abi, nie godzi się znieważać tych, na których bogowie nieszczęście zesłali. Czy to królowie, czy chłopi, nie należy im urągać; czyn to karygodny i bogom niemiły. Wiesz o tem dobrze, że ja nie mam dzieci; dlaczego więc o nie pytasz?

— Tylko słuchy mnie o tem doszły, o Faraonie, nic więcej—odparł Abi. — A i tym nie dawałem wiary, bo tam, gdzie tak wiele jest żon, któraś musi zostać matką. Dlatego chciałem się upewnić, zanim ci moją prośbę przedłożę. Czy wolno mi mówić tutaj, publicznie? Nie chodzi mi tu o mnie, lecz o Egiptu dobro i o twoje.

— Mów więc, jeśli ci o dobro Egiptu chodzi.

(D. c. n).

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 Wydawca Antoni Zieleński.